

Mikołaj Rej a „sprawa litewska” – uwagi Pana z Nagłowic o unii (lubelskiej) i Litwinach

Dariusz Dybek

Uniwersytet Wrocławski

ORCID: 0000-0002-5036-3999

Mikołaj Rej and the “Case of Lithuania”. Rej’s Remarks on the Union of Lublin and the Lithuanians

Abstract: Mikołaj Rej was not only one of the most notable 16th century Polish writers, but also an active member of the parliament. Among others, he worked on the Polish-Lithuanian issues. Based on the governmental documentation, Rej was engaged in these issues from 1542 onwards. He also dedicated a few pieces of writing to the matter, the most important of which is a poem written around 1567 entitled ‘Union with Lithuania’. In the poem he condemned the sluggishness in debating the unification of the two countries, but emphasized that the Lithuanians should have taken a greater interest in the matter, since Poland could have helped their fights with the Eastern neighbours. As he did during the parliamentary sessions, the author also stressed the need for electing a common king.

Despite hoping for a quick resolution and unification, Rej did not regard Lithuania as an equal partner for Poland. Based on a few poets, the author seems to think of the Lithuanians as of a backward nation (e.g. their table manners during the feasts and the use of primitive language). It is worth noting that Rej treated the Lithuanian aristocracy differently. While describing the clans and noble families (e.g. the Radziwiłł family or the Chodkiewicz family), he emphasised their patriotism and bravery. Rej’s remarks on the Lithuanians and the union did not stand out from the common opinion at the time. They could represent the feelings of a typical member of the Polish gentry.

Key words: Mikołaj Rej, Polish–Lithuanian union, Sejm

Słowa kluczowe: Mikołaj Rej, unia polsko-litewska, sejm

Mikołaj Rej należy do najpłodniejszych twórców doby staropolskiej. Historycy literatury, językoznawcy, badacze kultury zajmowali się bardzo różnymi aspektami jego dokonań literackich, w tym – podejmowanymi przez Pana z Nagłowic kwestiami politycznymi. Nie ma jednak monografii

dotyczącej Reja-polityka¹, choć wiele uwag na ten temat można znaleźć m.in. w opracowaniach poświęconych sarmatyzmowi.

W obrębie owej ideologii zawierał się także stosunek do reprezentantów innych narodów i państw. W dalszej części artykułu skoncentruję się na tej właśnie kwestii, choć trzeba od razu zaznaczyć, że interpretacja dzieł Reja będzie się odnosić do relacji między Polakami a Litwinami, a więc nacjami nieobcymi sobie, bo na długo przed narodzinami autora *Żwierciadła* połączyły się one za sprawą unii personalnej, a kilka miesięcy przed śmiercią renesansowego pisarza² zintegrowały się inną formą politycznego związku – unią realną³. Literatura na temat owych relacji jest bardzo obszerna, przy czym, co zrozumiałe, opiera się głównie na analizie dokumentów historycznych, względnie – na prywatnych zapiskach uczestników wielkiej polityki. Można z nich wyczytać, jak do planów unijnych, a później do praktyki współistnienia dwóch państw pod jedną nazwą odnosiły się elity polskie i litewskie (a także reprezentanci innych krajów europejskich) oraz przedstawiciele szlachty średniozamożnej i zubożałej⁴. Charakterystyczne zresztą, że coraz częściej tematem opracowań, które zajmują się unią lubelską (lub w ogóle – relacjami między Polską i Litwą), są opinie wyrażane przez historyków badających to zagadnienie. Ów metapoziom rozważań pozwala dostrzec, jak odmienne było (i nadal bywa) podejście do tych samych faktów. Czytając opracowania historyków polskich, można uzyskać niemal zupełnie inny obraz unii lubelskiej w porównaniu z tym, co o wydarzeniach z ostatnich lat panowania Zygmunta Augusta (oraz o ich późniejszych konsekwencjach) pisali badacze litewscy, a przecież odmienne stanowisko zajmowali uczeni z Ukrainy, Rosji, Białorusi itd.⁵ Nie tylko przynależność narodowa decydowała o różnicach w ocenie unii lubelskiej. Nie mniejsze znaczenie miał czas, w którym dany tekst powstawał: porównanie prac z XIX w. z tymi, które napisano w okresie stalinowskim oraz tworzonymi już po wstąpieniu Polski i Litwy do Unii Europejskiej, udowadnia, jak duży wpływ na postrzeganie (niby)obiektywnych faktów ma sytuacja polityczna. Przyjęcie takiej perspektywy pozwala uznać, że wartościowym źródłem wiedzy na temat wydarzeń historycznych są także utwory literackie. W nich znaleźć można opinie autorów, którzy przecież nie

¹ Istniejące prace na ten temat są albo przestarzałe, albo mają charakter przyczynkarski.

² Nie ustalono dokładnej daty zgonu Mikołaja Reja: przyjmuje się, że nastąpiła ona między 8 września a 5 października 1569 r. (por. A. Kochan, *Wstęp*, w: M. Rej, *Wybór pism*, wstęp i oprac. A. Kochan, Wrocław 2015, s. XI).

³ Oczywiście, wciąż trwa spór, jak nazwać twór polityczny, który powstał latem 1569 r. – zob. np.: A. Rachuba, *W obronie tożsamości. Litwini wobec integracji we wspólniej Rzeczypospolitej*, w: *Unia lubelska z 1569 roku. Z tradycji unifikacyjnych I Rzeczypospolitej*, red. T. Kempa, K. Mikulski, Toruń 2011, s. 64.

⁴ H. Lulewicz, *Gniewów o unię ciąg dalszy. Stosunki polsko-litewskie w latach 1569–1588*, Warszawa 2002.

⁵ M. Jučas, *Unia polsko-litewska*, tłum. A. Firewicz, Toruń 2003, s. 9–80; N. Jakowenko, *Ilu historyków – tyle unii. Uwagi z okazji 440-lecia unii lubelskiej*, przeł. A. Gil, w: *Unia lubelska – dziedzictwo wielu narodów*, red. A. Gil, Lublin 2010, s. 35–60.

żyli w próżni i albo stawali się głosem społeczności, z jakiej się wywodzili, albo występowali przeciwko powszechnemu rozumieniu określonych sytuacji. Rej będzie zatem wyrazicielem swych prywatnych przekonań, lecz również typowego dla polskiej szlachty żyjącej w XVI i XVII stuleciu postrzegania unii lubelskiej i samych Litwinów.

Mikołaj Rej nieczęsto zajmował się w swej twórczości kwestią wzajemnych stosunków między obywatelami Korony Polskiej oraz Wielkiego Księstwa Litewskiego. Warto jednak podkreślić, że jego opinię na ten temat możemy poznać nie tylko ze *Żwierzynca* lub *Żwierciadła*, ale również z zapisków sejmowych. Pan z Nagłowic był przecież bardzo aktywnym politykiem. Poświadcza to fragment (auto?)biografii⁶:

A żadnego sejmu, zjazdu ani żadnej koronnej sprawy nie zaniechał. [...] A wszakoż, kiedy rozumiał, iż tego była potrzeba, bywał posłem i barzo rad służył Rzeczypospolitej, bo ze zwyczaju rozumiał i sprawy koronne, i prawo pospolite⁷.

Wiadomo, że pisarz posłował już w 1542 r., a później brał udział w obradach sejmowych w latach 1556/1557, 1558/1559 i w roku 1564. Nie należał do biernych posłów, którzy tylko przysłuchują się wystąpieniom innych⁸. Podobnie zachowywał się na ostatnim sejmie, w którym uczestniczył, a warto przypomnieć, że właśnie wtedy podjęto decyzję o zwarciu unii lubelskiej! Pisarz znalazł się tam jako osoba prywatna (o czym może świadczyć brak podpisu na aktach unijnych – choć zdarzało się, że z różnych przyczyn także posłowie nie składali podpisu⁹ – oraz przedłożenie własnego projektu elekcji *in privato colloquio*¹⁰), ale powszechnie szanowana¹¹. Wśród Rejowych wystąpień latem 1569 r. były też, co oczywiste, te, które bezpośrednio dotyczyły relacji między Koroną a Wielkim Księstwem. Zresztą, tym problemem Pan z Nagłowic zajmował się już w 1542 r., gdy jako przedstawiciel sejmu znalazł się w czteroosobowej delegacji, która przedstawiła królowi Zygmuntowi I różne postulaty, m.in. odnoszące się do zacieśnienia unii¹².

⁶ Dyskusje dotyczące atrybucji dzieła zamykającego *Żwierciadło* trwają do dziś (por. T. Witczak, *Spór o „Żywot i sprawy pościwego ślachcica polskiego Mikołaja Reja z Nagłowic”*, „Pamiętnik Literacki” 1974, z. 2, s. 3 i *passim*).

⁷ *Żywot i sprawy pościwego ślachcica polskiego Mikołaja Reja z Nagłowic*, w: M. Rej, dz. cyt., s. 513–514.

⁸ Por. W. Czajewski, *Mikołaj Rej z Nagłowic na sejmach*, Warszawa 1885; S. Bodniak, *Mikołaj Rej na sejmach*, „Pamiętnik Literacki” 1928, R. 25, s. 70–81; M. Ferenc, *Działalność sejmowa Mikołaja Reja*, w: *Mikołaj Rej z Nagłowic. W pięćsetną rocznicę urodzin*, red. W. Kowalski, Kielce 2005, s. 231–233; M. Ferenc, *Posłowie koronni na sejmie unii lubelskiej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 141, z. 2, Kraków 2014, s. 368.

⁹ D. Budelewski, *Unia lubelska a jej funkcjonowanie do końca XVIII wieku*, Ostrołęka 2017, s. 58.

¹⁰ S. Bodniak, dz. cyt., s. 79.

¹¹ M. Ferenc, dz. cyt., s. 368.

¹² S. Bodniak, dz. cyt., s. 71–72.

Można zatem stwierdzić, że poglądy Mikołaja Reja na unię polsko-litewską były ugruntowane i przemyślane¹³. Dowodzi tego również jedyny wiersz, który w całości poświęcił temu zagadnieniu. Jest to utwór *Unia z Litwą* zamieszczony w *Przemowie krótkiej do pościwego Polaka, czyli w części Żwierciadła*¹⁴.

Ów 34-wersowy tekst zaczyna się od stwierdzenia faktu:

O uni[j]ej już dawno, by przez sen mówimy,
Jako się z niej wyplątać – ani sami wiemy¹⁵.

Autor odniósł się tu do trwających od kilku dziesięcioleci dyskusji o tym, czy i jak umacniać związek Korony z Wielkim Księstwem Litewskim. On sam, przypomnijmy, zaczął się zajmować tą kwestią około ćwierć wieku wcześniej! Wprawdzie nie wiadomo dokładnie, kiedy powstał wiersz, ale raczej nie mogło to być dużo przed wydaniem *Żwierciadła*, co nastąpiło na przełomie 1567/1568 r. w krakowskiej drukarni Macieja Wirzbięty. „Wyplątanie się” z przedłużających się rozmów i dyskusji nad co jakiś czas wysuwanymi projektami okazywało się bardzo trudne. Skrótowość ujęcia tematu przez Reja nie pozwala jednoznacznie rozstrzygnąć, czy rzeczywiście chodzi mu o „wyplątanie się” z niekończących się sporów na temat wzmocnienia unii polsko-litewskiej, czy też sugeruje tu on, by Polacy w ogóle „wyplątali się” z takiej unii, w której ponoszą ogromne koszty, np. w związku z obroną terytorium Litwy przed atakami Moskwy oraz Turcji¹⁶. Wina za przeciąganie sprawy leżała po obu stronach, ale historycy podkreślają, że więcej oporów stawiali Litwini (Rej zgodziłby się z taką opinią). Wprawdzie już w 1512 r. ich sejm przekazał Polakom propozycję wzmocnienia więzi między dwoma krajami, lecz do poważniejszych rozmów nie doszło¹⁷, choć co kilka lat przedstawiciele Korony podnosili konieczność ściślejszego zjednoczenia (oczywiście, najpierw trzeba było pokonać też wewnętrzny opór podsycany np. przez Bonę, a później samego Zygmunta Augusta). Król ostatecznie zmienił swe stanowisko w 1562 r., gdy właściwie stało się niemal pewne, że powodzenie w wojnie inflanckiej zależy od połączenia militarnych i finansowych wysiłków polsko-litewskich¹⁸. Dużym krokiem w kierunku wzmocnienia unii był zjazd litewskiej szlachty w Lebedziewie w listopadzie 1567 r. Wówczas zebrana w Wilnie szlachta opowiedziała się za ugruntowaniem relacji z Koroną, zaś zajmująca przeciwnie stanowisko magnateria musiała ustąpić¹⁹. Można więc

¹³ K. Łazęga, *Działalność polityczna Mikołaja Reja i Jana Kochanowskiego*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego” 1988, t. 25, s. 39–44.

¹⁴ M. Rej, *Unia z Litwą*, w: tegoż, *Żwierciadło*, wyd. J. Czubek i J. Łoś, wstęp I. Chrzanoski, t. 2, Kraków 1914, s. 334.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Por. A. Kochan, „*Żwierciadło*” Mikołaja Reja. *Studium o utworze*, Wrocław 2003, s. 154.

¹⁷ D. Budelewski, dz. cyt., s. 11.

¹⁸ A. Januškevič, *Unia lubelska a wojna inflancka: wzajemna współzależność na tle polityki wewnętrznej Litwy*, w: *Unia lubelska z 1569 roku. Z tradycji unifikacyjnych I Rzeczypospolitej...*, s. 46.

¹⁹ Tamże, s. 51.

przyjąć, że literackie narzekania Pana z Nagłowic powstały przed lebidziwskim zjazdem (co potwierdzały także termin wydrukowania ostatniego dzieła Reja oraz fakt, że wieści z Wilna musiały docierać z opóźnieniem). Zapewne z tego względu w utworze mocno podkreślał, iż na porozumieniu z Polakami powinno szczególnie zależeć stronie litewskiej, gdyż to przecież ona jest narażona na ataki sąsiadów:

Bo są między jastrząby prawie jako kury,
Zawždy się im gradowej trzeba lękać chmury²⁰.

Autor przyznał jednak kilka wersów dalej, że wina jest obopólna:

A to wszystko rozumki sprzeciwnie sprawują,
Iż każdą nalepszą rzecz opak wynicują.
A jako tu i z naszej, także i z ich strony
Niepotrzebne w tej sprawie stroją zabobony²¹.

Warto zwrócić uwagę, że Rej nie wskazał jednoznacznie, kim są te „rozumki”, co „stroją zabobony”, nie padło więc np. nazwisko przywódcy stronnictwa magnackiego, czyli Mikołaja Radziwiłła „Rudego”. Nie wydaje się, aby twórca planował dzieło o charakterze okolicznościowym i interwencyjnym, interesowało go natomiast przede wszystkim wyjaśnienie, z czego wynika przeciągająca się inercja w załatwieniu sprawy istotnej dla obu narodów.

Po części zawierającej krytykę dotychczasowej postawy Litwinów (i Polaków) autor przedstawił program pozytywny (choć potraktowany bardzo skrótowo²²). Nie odbiega on od tego, co Rej mówił w trakcie sejmów. Zaczyna więc od kwestii wspólnego władcy. Wiadomo, że od układu w Krewie dwa kraje połączyła unia personalna. Zdarzało się jednak, że Litwini właściwie jej postanowienia zrywali lub – łagodząc to stwierdzenie – wymuszali na Polakach, by na wawelskim tronie zasiadał ten, kto najpierw otrzymał tytuł wielkiego księcia.

Utrzymanie zasady, że droga na Wawel zawsze prowadzi przez Wilno, groziło wielkimi niebezpieczeństwami. [...] Polska mogłaby raptem zobaczyć na opróżnionym tronie osobistość sobie niemiłą lub wręcz wrogą²³.

Twórca *Wizerunku człowieka poćwiwego* radził zatem:

Dosyćby nam, abychmy zawždy społu byli,
Jednemu wiernie panu na wieki służyli.
Społu go obierali i koronowali
I jednaką przysięgę od niego bierali²⁴.

Rej opowiedział się za wyjściem, które nieco później zostanie zapisane w aktach unii lubelskiej:

²⁰ M. Rej, dz. cyt., s. 334.

²¹ Tamże.

²² M. Kochan, dz. cyt., s. 143.

²³ P. Jasienica, *Polska Jagiellonów*, Warszawa 1992, s. 413.

²⁴ M. Rej, dz. cyt., s. 334.

A temu obojemu narodowi żeby już wiecznemi czasy jedna głowa, jeden pan i jeden król spólny rozkazawał, który spólnymi głosy od Polaków i od Litwy obran, a miejsce obierania w Polsce, a potem na Królestwo Polskie pomazan i koronowan w Krakowie będzie²⁵.

Kolejny fragment Rejowego wiersza dotyczy konieczności wspólnego działania, zwłaszcza w obliczu niebezpieczeństwa. O tym, że Korona i Księstwo są razem znacznie trudniejsze do pokonania, świadczyło wiele faktów, a Pan z Nagłowic potwierdził sensowność takiego postępowania paremiograficznym zwrotem:

Gdzie wiele kóz – i wilka snadnieby skróciły²⁶.

Zapisy unijne nie zawierały przysłów, ale myśl zawarta w powiedzeniu zapisanym przez Reja znalazła odzwierciedlenie w kolejnych punktach tekstu unii. Mówi się tam o wspólnej obronie całego państwa²⁷. Zresztą, Polska i tak nieraz ponosiła ogromne koszty walki z przeciwnikami, którzy napadli na Litwę. O tym, że te wysiłki będą nadal udziałem Korony, zdecydowały nie tylko odpowiednie sformułowania w akcie unii, lecz wcześniejsze przyłączenie do Polski ziem dotąd należących do Wielkiego Księstwa, a więc – Podlasia, Wołynia i Kijowszczyzny. Chociaż ta kwestia stała się kością niezgody i miała dowodzić polskiego ekspansjonizmu²⁸, to Korona odtąd musiała walczyć z Moskwą już nie w ramach sojuszu z Litwą, a jako uczestnik sporu broniący własnych granic.

Całego terytorium Rzeczypospolitej Obojga Narodów dotyczy końcowy fragment *Unii z Litwą*. Podkreśla się tam konieczność doprowadzenia do sytuacji, w której zaistnieje:

Także spólne granice między dziedzinami,
Nie jako w innym państwie, jedno sobie sami²⁹.

Ze słów w wierszu widać, że Rej był zwolennikiem szybkiego i definitywnego połączenia Polski z Litwą³⁰. Na początku tekstu narzekał na

²⁵ *Unia lubelska 1 lipca 1569*, Warszawa 2017, s. 23–24.

²⁶ M. Rej, dz. cyt., s. 334. Podobne słowa (ale mające odmienną wymowę) można znaleźć w ciekawym dialogu zatytułowanym *Ziemiańin*, którego autorem był prawdopodobnie Jan Solikowski. W utworze tym Ojciec wyjaśnia Synowi powody, dla których Litwini nie chcą ścisłego związku z silniejszą Polską – ich strach przed inkorporacją potwierdza wypowiedź: „aby to takowa Unia nie była, jako kiedy wilk kozę poźrze” (Pseudo-Orzechowski, *Ziemiańin (tekst z r. 1565, objaśnienia językowe i historyczne, słownik)*, wyd. H. Gaertner, Lublin 1921, s. 40). Zasygnalizowana tu zbieżność nie oznacza oczywiście, że Rej w swym utworze chciał odnieść się do utworu Pseudo-Orzechowskiego.

²⁷ W innym miejscu *Żwierciadła* (tzn. w *Spólnym narzekaniu wszej Korony*) pojawił się m.in. pomysł, aby rycerstwo jednej z ziem polskich oraz litewskich było stale w pogotowiu na wypadek niebezpieczeństwa – w ten sposób można by powstrzymać pierwszy impet ewentualnej napaści osłabionego państwa i nie czekać na rozsyłanie wici (por. M. Rej, *Żwierciadło*, t. 2, s. 164; por. też: A. Kochan, dz. cyt., s. 150).

²⁸ H. Wisner, *Szlachta Wielkiego Księstwa Litewskiego wobec unii. Schyłek wieku XVI – lata dwudzieste XVII*, „Kwartalnik Historyczny” 2011, R. 118, s. 37.

²⁹ M. Rej, *Unia z Litwą...*, s. 334.

³⁰ Trudno natomiast stwierdzić, czy był zwolennikiem równorzędności obu krajów w obrębie Rzeczypospolitej Obojga Narodów, czy też chciał – jak część Polaków – po prostu

opieszalność w działaniach. Stosując kompozycję klamrową, zakończył wystąpienie apelem:

A starym swym zwyczajom, wierę, pokój dajmy³¹.

Wydaje się, że za ów zwyczaj uważał autor *Żwierciadła* przeciąganie sprawy, odkładanie jej na kolejny zjazd szlachty. O zdeterminowaniu Reja w tej kwestii świadczy fakt, że w trakcie sejmu unijnego wiekowy już wtedy szlachcic dawał rady, które miały ograniczać okazje do opóźnień w zawarciu układu. Gdy pytano go więc o sugestię, czy lepszym rozwiązaniem jest procedowanie z udziałem wszystkich szlachciców dyskutujących nad propozycją aktu, która wyszła z senatu, czy też lepiej wyłonić spośród posłów ich reprezentantów wybranych do rozmów z senatorami – Rej opowiedział się za tym drugim rozwiązaniem, widząc w nim szansę na sprawne sfinalizowanie projektu³².

Pokrótkie omówiony utwór był jedynym, w którym Mikołaj Rej w sposób bezpośredni odniósł się do idei ścisłego zjednoczenia Korony i Wielkiego Księstwa. Nie oznacza to, że w innych dziełach nie ma opinii pisarza o Litwinach w ogóle lub o poszczególnych reprezentantach tego narodu czy państwa. Dziesięć epigramatów noszących wspólny tytuł *Stany Księstwa Litewskiego* znalazło się na przykład na końcu trzeciej księgi *Żwierzynca* (po tym, jak zaprezentowano tam szlacheckie rody zamieszkujące Koronę). Umieszczenie tej grupy utworów w zamykającej ową część partii tekstów wynikało z koncepcji obszernego zbioru, w którym można dostrzec dbałość o hierarchizację tematów tak w obrębie całości, jak w poszczególnych rozdziałach³³. O tym, że wiersze poświęcone Litwie i Litwinom znalazły się tuż przed oktostychem skierowanym *Ku temu, co czedł*, zadecydowała właśnie skłonność do repartycji tematów według ich ważności. Po literackich portretach władców i zamieszkującej w Koronie elity politycznej oraz kościelnej pojawiły się obrazki poświęcone szlachcie z poszczególnych dzielnic kraju. Zostały one zamknięte *Przemową do Polaków* i dopiero teraz następuje cząstka „litewska”. Zwraca uwagę nie tylko jej umiejscowienie, ale też niewielkie rozmiary (przypomnijmy: na 179 wierszy tylko 10 dotyczy Wielkiego Księstwa i jego mieszkańców!). Jerzy Starnawski, badacz, który poddał *Żwierzyniec* dokładnej analizie³⁴, skomentował to następująco:

włączenia Litwy do Polski. Rej żył w czasach, gdy zachowywano wyraźną odrębność między Koroną i Wielkim Księstwem, co m.in. powodowało, że wyprawa na Litwę był równorzędna z wyjazdem zagranicznym. W (auto?)biografii dołączonej do *Żwierciadła* znajduje się adnotacja: „Ale sie nie chciał żadną rzeczą bawić, tylko wolny a spokojny żywot sobie obierał, a z Polski też, jako żyw, za żadną granicę nie wyjeżdżał, chyba w Księstwie Litewskim bywał, a i to barzo mało” (*Żywot i sprawy pościwego ślalcica polskiego Mikołaja Reja [...]*, w: M. Rej, *Żwierciadło...*, t. 2, s. 400).

³¹ M. Rej, dz. cyt., s. 334.

³² M. Ferenc, dz. cyt., s. 232.

³³ L. Ślękowa, *Mikołaj Rej a średniowieczna kultura literacka w świetle „Żwierzynca” i „Żwierciadła”*, „Pamiętnik Literacki” 1992, R. 83, z. 2, s. 11–13.

³⁴ J. Starnawski, *O „Żwierzyncu” Mikołaja Reja z Nagłowic*, Wrocław 1971.

Partia poświęcona „Stanom Księstwa Litewskiego” (epigr. 169–178) – w stosunku do części zajmującej się Koroną nieporównanie, nawet żenująco, uboga – dowodzi nikłego związku poety z Ziemią Litewskimi³⁵.

Taka postawa sugerowałaby, że Pan z Nagłowic traktował Litwę jako kraj stojący w hierarchii politycznej niżej niż Polska. Potwierdzenie owej opinii znaleźć można w pierwszym z utworów wchodzących w skład *Stanów Księstwa Litewskiego*, czyli w wierszu *A napirwej samo Księstwo*. Autor zawarł tu przymówkę podobną do tej, która kilka lat później zamieścił w *Unii z Litwą*. Zasugerował bowiem obywatelom Wielkiego Księstwa, by nie próbowali się odseparować od silniejszego „brata”, z którym wiąże ich unia personalna³⁶. Zrobił to, podkreślając brak rozsądku politycznego polegający na tym, że:

To sie państwo nie czuje, iż na spasi siedzi,
A źli z nim tuż o miedzę ze wszech stron sąsiedzi³⁷.

Nieco paternalistyczną postawę autora potwierdza fraza podobna do tej, której (lubiący powtarzać samego siebie) twórca użyje w *Żwierciadle*:

Ano więc wrzeszczy kokosz, kiedy dwa jastrzębi,
Jeden rano, a drugi z wieczora ją gnąbi³⁸.

W oktostychu, który „wprowadzał” czytelnika do Księstwa Litewskiego, jest zatem właściwie tylko jeden temat. Częściowo tłumaczyć to mogą niewielkie rozmiary tekstu, ale tym bardziej wybór staje się symptomatyczny.

Dalej następuje krótka seria wierszy, w których zaprezentowano poszczególne rody litewskie. Tu już nie ma tak jednoznacznej nagany, a właściwie – znaleźć można swoistą „laurkę”. Dostrzec ją można w utworze *Książę Słucki Jurgi*. Jest on poświęcony Jerzemu Olelkowiczowi – magnatowi, który nawet w polskojęzycznej korespondencji często posługiwał się ruską formą swego imienia (Jurij – Jurgi³⁹). Książę Słucki należał do zwolenników zbliżenia Polski i Litwy, chociaż jego podpisu brakuje na akcie unijnym – absencja w Lublinie wynikała z choroby. Po części przynależność kniazia Jurija do nielicznego grona elit litewskich dążących do zacieśnienia związków z Koroną wynikała z opozycji wobec Radziwiłłów (a konkretnie – wobec Mikołaja Radziwiłła „Rudego”). Autor *Żwierzynca* nic jednak o tym sporze nie wspomniał, a skoncentrował się na pochodzeniu Olelkowicza ze starożytnego rodu charakteryzującego się zawsze poczciwością i cichością. Te dowody na cnotliwość księcia bardzo przypominają zapis we wspomina-

³⁵ J. Starnawski, *Temat i kompozycja „Żwierzynca” Mikołaja Reja*, „Pamiętnik Literacki” 1966, R. 57, z. 2, s. 358; zob. też: J. Starnawski, *O „Żwierzyncu” Mikołaja Reja z Nagłowic...*, s. 43.

³⁶ A. Brückner, *Mikołaj Rej*, Warszawa 1988, s. 104.

³⁷ M. Rej, *A napirwej samo Księstwo*, w: tegoż, *Żwierzyniec*, wyd. W. Bruchnalski, Kraków 1895, s. 178.

³⁸ Tamże.

³⁹ Por. T. Kempa, *Zabiegi kniazów Olelkowiczów słuckich o uzyskanie miejsca w senacie po 1569 r.*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2003, R. 47, s. 66 (przyp. 5).

nym już *Żywocie i sprawach... Mikołaja Reja*, gdzie wciąż podkreśla się, że Okszcycowie to ród „zawždy cichy, skromny, poćciwy”⁴⁰. Radziwiłłom natomiast poświęcił Rej aż dwa utwory. Pierwszy z nich (zresztą, następujący zaraz po wprowadzającym tekście *A napirwej samo Księstwo*) nosi tytuł *Wojewoda wileński*, a odnosi się do Mikołaja Radziwiłła „Czarnego”, który pełnił wymienioną w metatekście funkcję w latach 1551–1565. Pan z Nagłowic zapewniał, iż dokładniejsze przyjrzenie się bohaterowi wiersza pozwoli dostrzec w nim „rubinowy blask, szmaragdową cnotę”⁴¹. Wprawdzie Rej przypomina zaraz: „trzeba klenoty często polerować”⁴², jednak owe słowa nie oznaczają, że Radziwiłł to zaniedbywał. Tuż po wierszu wychwalającym księcia Słuckiego znalazł się oktostych nazwany *Mikołaj Radziwiłł, trocki wojewoda*, poświęcony „Rudemu”, starszemu bratu stryjecznemu „Czarnego”⁴³. Rej, prezentując przedstawiciela najpotężniejszego wówczas rodu magnackiego na Litwie, sięgnął po stały sposób laudacji, w którym podkreślano służbę krajowi i słowem, i czynem. Brat Barbary Radziwiłłówny był bowiem nie tylko wojewodą trockim (w latach 1549–1553)⁴⁴, ale też od 1533 do 1566 r. (i ponownie w okresie 1576–1584) jako hetman wielki litewski dowodził wojskami swego kraju:

[...] ten poczciwy pan słowy i buławą
Godzien swojej ojczyźnie, snadź i każdą sprawą⁴⁵.

Nie ma też krytyki w wierszu ukazującym ruskiego księcia-hetmana Konstantego Ostrońskiego i jego dwóch synów – Ilię (Eliasa) oraz Bazylego. Rej ubolewa tu jedynie nad ewentualnym wymarciem zacnego rodu, który z wielkim pożytkiem służył Koronie, i życzy:

By się ta ślachtetna krew jeszcze rozrodziła⁴⁶.

Pochwał doczekali się Zbarascy i Wiśniowieccy, czyli bitne rody, które według Reja miały wspólny herb Korybut. Dwa następne „domy”, a więc Dowojnowie oraz Wołowiczowie, również nie zostały zganione. Najpierw czytelnicy dowiedzieli się, że jeden z Dowojnow (Stanisław, dworzanin królowej Bony) otrzymał godność wojewody połockiego, a drugi reprezentant rodu (chodzi chyba o kolejnego ze Stanisławów, starostę kilku różnych powiatów) wykazał się rycerską postawą w trakcie walk w obronie granic kraju, postawą, która przecież była „zakodowana” w jego nazwisku⁴⁷. Później podobnym chwytem wykorzystującym grę słów posłużył się poeta w wier-

⁴⁰ *Żywot i sprawy poćciwego ślalczica polskiego Mikołaja Reja* [...], t. 2, s. 397.

⁴¹ M. Rej, *Wojewoda wileński*, w: tegoż, dz. cyt., s. 179.

⁴² Tamże.

⁴³ Jerzy Starnawski, za Wilhelmem Bruchnalskim, błędnie zinterpretował oba teksty jako wiersze ukazujące Mikołaja Radziwiłła „Rudego” (por. J. Starnawski, dz. cyt., s. 73).

⁴⁴ W 1566 r. został natomiast wojewodą wileńskim.

⁴⁵ M. Rej, *Mikołaj Radziwiłł, trocki wojewoda*, w: tegoż, dz. cyt., s. 179.

⁴⁶ M. Rej, *Konstantyn, książę Ostrowskie i z synami*, w: tegoż, dz. cyt., s. 180.

⁴⁷ M. Rej, *Dowojnowie*, w: tegoż, dz. cyt., s. 181.

szu, w którym udowadniał, że (z kolei wbrew nazwisku) Ostafi Wołowicz nie jest prostakiem:

Ale nie trzeba świadków, bo urzędy jego
Wyświadczą, iż nie mają tam go za prostego⁴⁸,

co zaowocowało przyznaniem mu zaszczytu podskarbiego, podkanclerzego i marszałka nadwornego (ten ostatni tytuł otrzymał w 1561 r.).

Wreszcie w superlatywach wypowiedział się renesansowy twórca o Chodkowicach (Chodkiewiczach), z których:

I w Rzeczpospolitej bywał godzien każdy⁴⁹,

ale na szczególne słowa uznania zasłużył Jan Hieronimowicz Chodkiewicz. W momencie powstawania zbioru był „tylko” stolnikiem Wielkiego Księstwa Litewskiego (od 1559 r.), lecz jego kariera polityczna dopiero się zaczynała – został później jeszcze m.in. starostą generalnym żmudzkiem, marszałkiem wielkim, kasztelanem wileńskim oraz hetmanem inflanckim. O poważaniu, jakim Rej darzył Chodkiewicza, świadczy nie tylko wyróżnienie go spośród innych członków rodu, ale przede wszystkim fakt, że właśnie jemu zadedykował cały *Żwierzyniec*!⁵⁰

Dostrzec zatem można odmienne podejście do tematu, gdy Rej pisał o swoiście „bezosobowej” Litwie i gdy wspominał konkretnych przedstawicieli tej nacji. W pierwszym przypadku cechował go krytycyzm, w drugim – skłonność do laudacji. Taki chwyt stosował zresztą również wobec krajanów (w *Żwierzciadle*), gdy realizując swój zamysł moralizatorski, negatywnie opisywał Polskę (jako państwo), a pozytywnie... Polaków (jako nację)⁵¹.

Umiejętność różnorodnego podejścia do mieszkańców Wielkiego Księstwa Litewskiego niknie, gdy ich opis znajduje się w *Figlikach*. Ów zbiór miał również charakter dydaktyczny, ale Rej realizował go przede wszystkim poprzez śmiech. Wśród krytycznie ocenianych postaci znaleźli się też Litwini, jednak – co ważne – bezimienni i należący do niższych klas społecznych. Wyłania się z tych kilku utworów obraz nawet nie prostaczka, lecz zwyczajnego prostaka⁵². O braku ucywilizowania świadczy m.in. język, jakim posługują się w figlikach bohaterowie ośmiowersowych anegdot. I w *Litwinie z Lachawicą*, i w *Litwinie, co pytał Polaka, jako ji zową*, i wreszcie w *Co śmietankę z chustą zjadł*⁵³ obywatele Księstwa przemawiają po rusku⁵⁴. Jest to wyraźny sygnał ich niskiej kondycji. Ci z Litwinów,

⁴⁸ M. Rej, *Wołowicz*, w: tegoż, dz. cyt., s. 182.

⁴⁹ M. Rej, *Chodkowicowie*, w: tegoż, dz. cyt., s. 180.

⁵⁰ Zob. J.T. Maciuszko, *Mikołaj Rej. Zapomniany teolog ewangelicki z XVI w.*, Warszawa 2002, s. 484.

⁵¹ A. Kochan, dz. cyt., s. 141.

⁵² A. Brückner, dz. cyt., s. 112.

⁵³ M. Rej, *Figliki*, wstęp J. Krzyżanowski, oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 1970, s. 101, 107 i 109.

⁵⁴ W ogóle nie ma u Reja odwołań do języka litewskiego, który w wieku XVI z rzadka wykorzystywano w literaturze (religijnej), by dopiero w XVIII stuleciu stał się językiem

którzy chcieli brać udział w życiu politycznym lub kulturalnym, musieli posługiwać się polszczyzną⁵⁵. Na terenach, gdzie ludność była etnicznie niejednorodna, przydatna okazywała się znajomość co najmniej dwóch języków: polskiego właśnie, oraz ruskiego (i ewentualnie łaciny)⁵⁶. Atrakcyjność języka polskiego wynikała nie tylko z faktu, że pozwalał on na uczestnictwo w kulturze, ale przede wszystkim był przydatny w życiu politycznym i społecznym. Tendencja do używania polszczyzny nawet przez tych, którzy podkreślali przynależność do narodu litewskiego, wzrastała zresztą co najmniej przez cały XVII wiek⁵⁷. Nie przypadkiem prowincjonalna szlachta litewska dążąca do upodobnienia ustroju prawnego w Koronie i Wielkim Księstwie wysuwała hasło „konwokacji praw”, w ramach której wprowadzono obowiązek pisania wyroków sądowych w języku polskim⁵⁸. W takim kontekście używanie przez postaci wypowiadające się w utworze literackim mowy „wulgarniej” nie tylko nadaje lokalnego kolorytu światu przedstawionemu, ale przede wszystkim jest sposobem na scharakteryzowanie tych bohaterów: z pewnością nie należą oni do elit społecznych. O postrzeganiu Litwinów nieużywających poprawnej polszczyzny świadczy przy tym nie tylko kod, jakim się posługują, ale również tematy, które podejmują, oraz okoliczności, w jakich się wypowiadają. W *Litwinie z Lachawicą* mężczyzna opowiada zatem o niezbyt przyjemnej sytuacji: wprawdzie zaczęło się od uwiedzenia (pijanej) Polki, ale finał był znacznie mniej radosny:

Obudził się, a w bok mu wielmi ciepło było. [...] „Poniuchaju, aż śmierdzić jak lichoje równo, Pokuszaju, aż, panie miłostywszy, gównno!”⁵⁹.

Kolejny Litwin okazał się osobą, która nie potrafi zachować się przy stole – nie zauważył, że śmietanę przykryto chustą i zaczął ją kroić i jeść razem z materiałem, dziwiąc się:

„[...] Toje diwno było,
Któż wiedał, by mołoko w japończy chodyło”⁶⁰.

Inny mieszkaniec Wielkiego Księstwa prymitywizmem wykazał się w trakcie rozmowy z Polakiem (ów kontrast jest znamieny). W prowadzonej najpierw po rusku rozmowie Koroniarz przekonał Litwina, że nie ma

używanym w twórczości świeckiej (zob.: J. S. Bystroń, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, t. 1, Warszawa 1976, s. 38; por. też: J. Starnawski, dz. cyt., s. 151–152).

⁵⁵ D. Budelewski, dz. cyt., s. 32.

⁵⁶ A. Gil, *Jedność w wielości. Unia lubelska jako doświadczenie spotkania narodów, religii i kultur*, w: *Unia lubelska – dziedzictwo...*, s. 85.

⁵⁷ J. S. Bystroń, *Koroniarze o Litwinach*, w: tegoż, *Megalomania narodowa*, Warszawa 1995, s. 160–161.

⁵⁸ J. Malec, *Szkice z dziejów federalizmu i myśli federalistycznej w nowożytnej Europie*, Kraków 2003, s. 51.

⁵⁹ M. Rej, *Litwin z Lachawicą...*, s. 101.

⁶⁰ M. Rej, *Co śmietankę z chustą zjadł...*, s. 109.

nie złego w nazywaniu siebie kpem (a było to wówczas jedno z najbardziej wulgarnych określeń), by zakończyć dialog już po polsku zapewnieniem:

„[...] Pewnie będziesz [kpem – przyp. D.D.] już tak i bez tego,
Bo masz nieźle początki, widzę, już do tego”⁶¹.

W ostatnim z figlików, w których występuje postać określona jako „Litwiniec”, nie pojawia się język ruski. Niewykluczone, że powodem może być fakt, że ten bohater należy do szlachty (a poprzedni raczej wywodzili się z pospólstwa). Świadczy o tym pragnienie posiadania wygrawerowanego sygnetu, na którym ma się znaleźć herb (inna sprawa, że twórcy staropolscy – ale nie Rej – bardzo chętnie podkreślali, że szlachectwo Litwinów jest co najmniej problematyczne: łatwo w tym ogromnym kraju udawać szlachcica, bo skontrolowanie autentyczności nobilitacji okazywało się skomplikowane). Zamawiający u złotnika usługę

Siemaszka na bachmatku białym kazał wyryć⁶².

Ród Siemaszków należał w XVI i XVII w. do bardzo cenionych na Litwie, a kilku z nich (np. Michajło, Piotr, Mikołaj) wykazało się walecznością. Być może to sprawiło, że Siemaszko uosabiał w Rejowym figliku cnoty wojownika. Wówczas „Siemaszko na bachmacie” byłby swoistą wariacją na temat herbu całej Litwy, czyli Pogoni (rycerz na koniu, uzbrojony w miecz i tarczę). Jednak w anegdocie spisanej przez Pana z Nagłowic wygląd godła stał się okazją nie do wychwalania odwagi Litwinów, a do ośmieszenia jednego z nich. Zamiast konnego wojownika, za którym miała się jeszcze pojawić „kolebka” wyjeżdżająca z lasu, złotnik

[...] wyróżnął szkapi leb, a on z chrosta idzie⁶³,

a na pytanie o resztę figury heraldycznej, odparł, że pozostała część rumaka, Siemaszko oraz wóz ukrywają się jeszcze w lesie. Na to szlachcic (?) stwierdził tylko:

„Tak też musi być”⁶⁴.

Wszystkie utwory z *Figlików* ukazują więc Litwinów (niezależnie od ewentualnej przynależności stanowej) jako ludzi mało rozgarniętych, a na pewno ustępujących pod względem inteligencji przeciętnemu Polakowi. Opinia, jaką zaprezentował Rej, nie należała do wyjątkowych. Zresztą, kilka lat po ukazaniu się pierwszej edycji *Żwierzynca* (w której ostatniej części nie nazwano jeszcze *Figlikami*, lecz *Przypowieściami przypadłymi* [...]), bo w trakcie sejmu lubelskiego, Mikołaj Radziwiłł nawiązał do takiego postrzegania jego nacji przez mieszkańców Korony. Gdy biskup Filip Padniewski zarzucał stronie litewskiej, że w trakcie pertraktacji bierze pod

⁶¹ M. Rej, *Litwin, co pytał Polaka, jako ji zowq...*, s. 107.

⁶² M. Rej, *Siemaszko na białym bachmatku*, w: tegoż, dz. cyt., s. 104.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Tamże.

uwagę tylko te dokumenty z przeszłości, których wymowa jej odpowiada, „Rudy” ironicznie miał stwierdzić:

My nie możemy tego wszystkiego pamiętać, bośmy są ludzie zimnych krajów, rozumu i pamięci tępej⁶⁵.

Z przytoczonych dotąd przykładów należy wysnuć wniosek, że Rej odczuwał – jak wielu jego rodaków – wyższość wobec Litwinów. W *Figli-kach* wyraźnie można to dostrzec, choć przy próbie określenia stosunku polskiego szlachcica do mieszkańców Wielkiego Księstwa trzeba brać pod uwagę charakter całego zbioru. Satyryczne obrazki dotyczą w nim przecież nie tylko Litwinów, ale też Polaków (zwłaszcza z niższych sfer) oraz obcokrajowców. Odmienne przeznaczenie całego *Żwierzyńca* sprawiło, że w jego drugiej części nie znalazło się aż tak wiele krytycznych uwag; Rej w dość pochlebnych słowach nakreślił portrety magnaterii litewskiej (nie robiąc żadnych uwag na temat stosunku poszczególnych możnowładców do unii między oboma narodami ani też nie stosując kryterium religijnego). Jednak i tam znalazło się miejsce na uszczypliwości pod adresem Litwy za to, że nie wykazuje się politycznym rozsądkiem i wciąż się dystansuje od swego silniejszego sąsiada. Ten sam zarzut znalazł się w jedynym utworze, który bezpośrednio odnosił się do unii, czyli w wierszu *Unia z Litwą*, zawierającym – obok uwag krytycznych – wskazówki, na jakich zasadach należy zbudować zjednoczone państwo.

Bibliografia

- Bodniak S., *Mikołaj Rej na sejmach*, „Pamiętnik Literacki” 1928, R. 25.
Brückner A., *Mikołaj Rej*, Warszawa 1988.
Budelewski D., *Unia lubelska a jej funkcjonowanie do końca XVIII wieku*, Ostrołęka 2017.
Bystroń J.S., *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, t. 1, Warszawa 1976.
Bystroń J.S., *Megalomania narodowa*, Warszawa 1995.
Czajewski W., *Mikołaj Rej z Nagłowic na sejmach*, Warszawa 1885.
Ferenc M., *Działalność sejmowa Mikołaja Reja*, w: *Mikołaj Rej z Nagłowic. W pięćsetną rocznicę urodzin*, red. W. Kowalski, Kielce 2005.
Ferenc M., *Posłowie koronni na sejmie unii lubelskiej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 141, z. 2, Kraków 2014.
Gil A., *Jedność w wielości. Unia lubelska jako doświadczenie spotkania narodów, religii i kultur*, w: *Unia lubelska – dziedzictwo wielu narodów*, red. A. Gil, Lublin 2010.
Jasienica P., *Polska Jagiellonów*, Warszawa 1992.
Jakowenko N., *Ilu historyków – tyle unii. Uwagi z okazji 440-lecia unii lubelskiej*, przeł. A. Gil, w: *Unia lubelska – dziedzictwo wielu narodów*, red. A. Gil, Lublin 2010.
Januškevič A., *Unia lubelska a wojna inflancka: wzajemna współzależność na tle polityki wewnętrznej Litwy*, w: *Unia lubelska z 1569 roku. Z tradycji unifikacyjnych I Rzeczypospolitej*, red. T. Kempa, K. Mikulski, Toruń 2011.
Jučas M., *Unia polski-litewska*, tłum. A. Firewicz, Toruń 2003.

⁶⁵ M.O. Kajałowič, *Dniownik lublinskago sejma 1569 g.*, Petersburg 1869, s. 66, cyt. za: D. Budelewski, dz. cyt., s. 19.

- Kajałowić M. O., *Dziennik lublińskiego sejma 1569 g.*, Petersburg 1869.
- Kempa T., *Zabiegi kniaziów Olelkowiczów słuckich o uzyskanie miejsca w senacie po 1569 r.*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2003, R. 47.
- Kochan A., *„Żwierciadło” Mikołaja Reja. Studium o utworze*, Wrocław 2003.
- Lulewicz H., *Gniewów o unię ciąg dalszy. Stosunki polsko-litewskie w latach 1569–1588*, Warszawa 2002.
- Łazęga K., *Działalność polityczna Mikołaja Reja i Jana Kochanowskiego*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego” 1988, t. 25.
- Maciuszko J. T., *Mikołaj Rej. Zapomniany teolog ewangelicki z XVI w.*, Warszawa 2002.
- Malec J., *Szkice z dziejów federalizmu i myśli federalistycznej w nowożytnej Europie*, Kraków 2003.
- Pseudo-Orzechowski, *Ziemianin (tekst z r. 1565, objaśnienia językowe i historyczne, słownik)*, wyd. H. Gaertner, Lublin 1921.
- Rachuba A., *W obronie tożsamości. Litwini wobec integracji we wspólnej Rzeczypospolitej*, w: *Unia lubelska z 1569 roku. Z tradycji unifikacyjnych I Rzeczypospolitej*, red. T. Kempa, K. Mikulski, Toruń 2011.
- Rej M., *Figliki*, wstęp J. Krzyżanowski, oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 1970.
- Rej M., *Wybór pism*, wstęp i oprac. A. Kochan, Wrocław 2015.
- Rej M., *Żwierciadło*, wyd. J. Czubek i J. Łoś, wstęp I. Chrzanowski, t. 2, Kraków 1914.
- Rej M., *Żwierzyniec*, wyd. W. Bruchnalski, Kraków 1895.
- Starnawski J., *O „Żwierzyncu” Mikołaja Reja z Nagłowic*, Wrocław 1971.
- Starnawski J., *Temat i kompozycja „Żwierzynca” Mikołaja Reja*, „Pamiętnik Literacki” 1966, R. 57, z. 2.
- Ślękowa L., *Mikołaj Rej a średniowieczna kultura literacka w świetle „Żwierzynca” i „Żwierciadła”*, „Pamiętnik Literacki” 1992, R. 83, z. 2.
- Unia lubelska 1 lipca 1569*, Warszawa 2017.
- Wisner H., *Szlachta Wielkiego Księstwa Litewskiego wobec unii. Schyłek wieku XVI – lata dwudzieste XVII*, „Kwartalnik Historyczny” 2011, R. 118.
- Witczak T., *Spór o „Żywot i sprawy poćciwego ślachećca polskiego Mikołaja Reja z Nagłowic”*, „Pamiętnik Literacki” 1974, z. 2.